

Brunatna księga. Tak w Polsce atakuje się mniejszości

Sebastian Łupak

24-03-2023

- Nie będą Niemcy, Żydzi i sodomici pouczać nas, jak mamy rządzić we własnym kraju - powiedział Grzegorz Braun w programie Moniki Jaruzelskiej. To jeden z setek przykładów zawartych w "Brunatnej księdze" dokumentującej polską ksenofobię, rasizm, antysemityzm i homofobię. Prof. Rafał Pankowski z Collegium Civitas tłumaczy WP, dlaczego to niebezpieczne.



Na ponad 300 stronach "Brunatnej księgi" Stowarzyszenie Nigdy Więcej opisało kilkaset przypadków napaści fizycznych czy agresji słownej wobec Ukraińców, społeczności LGBT, Żydów oraz osób o innym kolorze skóry. W raporcie udokumentowano także manifestacje z hasłami podżegającymi do nienawiści, akty dyskryminacji i faszystowskie transparenty na stadionach. Oto kilka przykładów:

SZCZECIN. W połowie marca 2020 na ulicy Dworcowej nieznanymi sprawcami zdemolowali tablicę upamiętniającą żydowskich mieszkańców miasta zamordowanych podczas II wojny światowej w obozie zagłady w Bełżcu. Na płycie z inskrypcją pojawiła się swastyka oraz symbol SS.

WARSZAWA. 17 lutego 2021 napastnik zaatakował parę gejów. Krzyknął do mężczyzn: "Nie trzymajcie się za ręce, nie przy dzieciach!" i zadał jednemu z nich cios nożem w plecy. Ranny mężczyzna został przewieziony do szpitala.

SZCZECIN. 12 grudnia 2021 Konfederacja zorganizowała "zawody strzeleckie imienia Kyle'a Rittenhouse'a" - mężczyzny, który zastrzelił dwóch uczestników antyrasistowskich protestów Black Lives Matter w 2020 roku w USA. Na plakacie zapowiadającym turniej znalazło się zdjęcie napastnika z karabinem maszynowym.



WARSZAWA. 24 września 2022 ulicami stolicy przeszedł marsz "Stop ukrainizacji Polski" zorganizowany przez Grzegorza Brauna. Uczestnicy eksponowali transparenty: "Tu jest Polska, nie Ukropol!" oraz "Stop podmianie struktury etnicznej Polski". Wykrzykiwali też: "Znajdzie się kij na banderowski ryj!".

LUBLIN. 7 stycznia 2023 dwóch mężczyzn napadło na pochodzącą z Ukrainy kobietę, jej 13-letniego syna i ciężarną córkę. Wykrzykiwali do nich: "Ukraińskie k..y", "J...ć Ukraińców", "Wynocha z Polski".

Rozmawiamy z prof. Rafałem Pankowskim, jednym z autorów opracowania.

Sebastian Łupak: 300 stron - kilkaset przypadków napaści na tle rasowym, ksenofobicznym czy homofobicznym. Dramatyczna lektura.

Prof. Rafał Pankowski: Zdaję sobie sprawę, że nie jest to lekka, łatwa i przyjemna lektura do poduszki. Niestety ta książka mogłaby mieć kilkaset stron więcej. Staramy się ograniczać do przypadków najbardziej drastycznych czy najbardziej wyrazistych. To opis smutnego, acz - niestety - realnego wycinka polskiej rzeczywistości.

Weźmy opisany przez was incydent z Gdańska. W nocy z 11 na 12 marca 2023 dwóch nieletnich sprawców namalowało swastykę przy wejściu do synagogi w Gdańsku Wrzeszczu. Na elewacji pojawiły się również litery KKK, oznaczające Ku-Klux-Klan. Czy to było szczeniackie chuligaństwo, czy świadectwo antysemityzmu obecnego w naszym społeczeństwie?

To jest ciekawy i dość szczególny przykład, bo sprawcami były nastolatki. Pamiętam, jak w latach 90. - gdy ze śp. Marcinem Kornakiem rozpoczynaliśmy działania Stowarzyszenia Nigdy Więcej - mówiło się często, że antysemityzm w Polsce to problem ludzi starszych, którzy wychowali się jeszcze przed wojną i ich uprzedzenia antysemityczne pochodzą z międzywojnia. Mówiono, że to dotyczy "generacji Radia Maryja", a nowa generacja - wychowana w otwartej, nowoczesnej, europejskiej Polsce - miała być wolna od takich uprzedzeń.

I co?

I to się nie potwierdza. Widać, że antysemityzm wciąż jest w Polsce obecny. Problem wcale nie zanikł, wręcz się nasilił. Jest obecny także wśród ludzi młodych. "Brunatna księga" pokazuje, że takie incydenty, jak ten w Gdańsku, to nie są to przypadki jednostkowe. Jest ich dużo więcej.

Antysemityzm wrócił?

Odnotowaliśmy renesans absurdalnych antysemitycznych teorii spiskowych, zwłaszcza w kontekście pandemii. Według tych propagandystów za pandemią mieli stać Żydzi.

Mamy też coraz więcej przerażających teorii łączących wojnę Rosji przeciw Ukrainie z Żydami. Pojawiają się nowe hasła i nowe terminy. Mamy np. hasło "Ukropolin", czyli wizję Polski zdominowanej przez Żydów i Ukraińców albo hasło "niebiańskiej Jerozolimy", czyli rzekomy tajny plan przesiedlenia do Polski ludności z południa czy wschodu Ukrainy, aby zrobić tam miejsce dla Żydów z Izraela. Tego wcześniej w polskim dyskursie antysemitycznym nie było.

Krytycy zarzucają wam, że opisujecie jedynie margines i wmawiacie Polakom rasizm i antysemityzm, choć wcale nie jesteście uprzedzeni wobec innych nacji.

Jasne, że nie wolno generalizować. Absurdem byłoby twierdzić, że wszyscy Polacy są tacy. Ale problem jest, co widać po udokumentowanych przez nas zdarzeniach. Od wielu lat mówi się, że to jest margines, że to zjawisko mało ważne i mało istotne. Powiedzmy to ofiarom pobić, napaści czy pogróżek.

Nie jestem więc pewien, czy jest to bardzo szeroki margines, czy jednak już po prostu mainstream.

Mainstream?

Ksenofobiczne hasła mają ogromną siłę oddziaływania. Kiedyś neonazistowskie gazetki - skinziny - kserowane były w nakładzie kilkudziesięciu egzemplarzy. Dziś neofaszyści i nacjonaliści docierają przez media społecznościowe do setek tysięcy, a nawet milionów odbiorców.

Nie jest naszym celem odnotowanie każdego głupiego wpisu na Facebooku. Ale piszemy o takich kanałach medialnych, jak np. Media Narodowe Roberta Bąkiewicza, którego organizacje są wspierane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W latach 2021-2022 prowadzone przez niego stowarzyszenia (Roty Marszu Niepodległości, Marsz Niepodległości i Straż Narodowa) otrzymały prawie 5 mln zł z publicznych funduszy, z czego dotacja na Media Narodowe wyniosła ponad 198 tys. zł.

Nieprzypadkowo też na okładce naszego raportu znalazł się poseł na Sejm RP Grzegorz Braun. Ciężko mówić, że poseł to jakiś kompletny margines, który nie ma zwolenników.

Pokazujecie Brauna w czasie manifestacji "Stop Ukrainizacji Polski".

Braun jest jednym z głównych animatorów wrogości wobec Ukraińców. To jeden z antybohaterów naszej książki.

On i inni zrzucają winę za nasze problemy na Ukraińców. Mówią: oni biorą zasiłki, stoją w kolejce do lekarza, ich dzieci zapychają nasze szkoły, zabierają nam pracę, jest ich za dużo, przez nich jesteśmy obywatelami drugiej kategorii.

Używają dobrze znanego mechanizmu kozła ofiarnego. Braun to przykład polityka skrajnej prawicy, który w sposób cyniczny i wyrachowany postawił na upowszechnianie niechęci wobec Ukraińców, licząc na zyski polityczne.

Czy wolność słowa dopuszcza hasło "Stop ukrainizacji Polski"? Powinno się pojawiać w przestrzeni publicznej?

Nie jest łatwo wyznaczyć granicę, gdzie kończy się wolność słowa, a zaczyna mowa nienawiści. Ale moim zdaniem jest to hasło szkodliwe i groźne. W praktyce widać, że to hasło jest wymierzone wprost przeciwko obecności uchodźców ukraińskich w Polsce, przeciwko solidarności z uchodźcami, przeciwko wspieraniu ich. To hasło ma kreować fałszywe poczucie zagrożenia dla polskości. Jest bardzo aktywnie promowane w internecie i na ulicach, co ma wymierny skutek.

Jaki?

Opisujemy w "Brunatnej księdze" dziesiątki ataków na Ukraińców, kopanie ich, opluwanie, wyzywanie dzieci, kobiet. To są przerażające przypadki, np. 9 kwietnia 2022 r. w warszawskim tramwaju linii nr 33 jeden z pasażerów zaatakował dwie Ukrainki - kobietę w ciąży, a także jej matkę. Mężczyzna wykrzykiwał, że "wszyscy Ukraińcy powinni umrzeć", kopnął jedną z kobiet, drugą zaś uderzył pięścią w twarz. W wyniku uderzenia kobieta w ciąży upadła i straciła przytomność. Pomocy odmówiła jej dyspozytorka pogotowia, która nie przyjęła zgłoszenia, ponieważ... osoba dzwoniąca mówiła po ukraińsku!

Przypomnę, że w Przemyślu doszło do ataków fizycznych na uchodźców z Ukrainy, głównie tych o ciemniejszej karnacji. A Grzegorz Braun zachęcał pseudokibiców do "działania". Akty przemocy, do których doszło w Przemyślu, zostały przyjęte przez niego z uznaniem. Oświadczył na Twitterze: "Popieram Patrole Obywatelskie w Przemyślu i nie tylko! Bezpiecznej służby życzę".

Tak się kończy nienawistna propaganda w mediach. Uchodźcy zasługują na naszą pomoc i solidarność, a nie - na wrogość, ataki i straszenie nimi naszego społeczeństwa.

Czy możemy stwierdzić, że ataki na Ukraińców w Polsce są inspirowane przez grupy o sympatiach prorosyjskich?

Tak, często nienawiść do Ukraińców idzie w parze z sympatią do Putina i poparciem dla rosyjskiej agresji. W sposób otwarty podziw dla Putina wyrażają zwłaszcza tzw. kamraci - skrajnie antysemitki i antyukraiński ruch Wojciecha Olszańskiego, który narodził się w sieci, a dziś jest obecny także na ulicach.

Z wielkim szacunkiem o Putinie wyrażał się wielokrotnie w ciągu ostatniego roku Janusz Korwin-Mikke. Nie sposób zredukować tej kwestii do płatnych trolli czy zautomatyzowanych botów. Wielu ludzi szczerze wyznaje takie właśnie poglądy.

Wróćmy na chwilę do Gdańska. Na tamtejszym stadionie miejskim przez wiele miesięcy na meczach Lechii Gdańsk wisiał portret gloryfikujący Janusza Walusia, czyli zabójcę Chrisa Haniego w RPA. Działo się to w mieście, gdzie zamordowano prezydenta Adamowicza. Czy taki transparent na stadionie, sławiący mordercę, to niebezpieczny sygnał?

Kibice Lechii, Rakowa czy Legii wielokrotnie demonstrowali na stadionach swoje uwielbienie dla Janusza Walusia przy braku reakcji PZPN, klubów czy władz miejskich wspierających te kluby. Gloryfikacja Walusia jest gloryfikacją politycznego morderstwa motywowanego skrajną, rasistowską ideologią. Rzeczywiście, w mieście, w którym przecież niedawno doszło do zabójstwa prezydenta Adamowicza musi to budzić szczególne oburzenie. Może wkrótce będą wieszać transparenty z podobizną zabójcy Adamowicza?

Porozmawiajmy o niechęci wywoływanej przez niektórych polityków prawicy i media narodowe do Niemców. Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro napisał na Twitterze, że "Niemiec zawsze uważał Polaka za gorszego. Hitler wpoił im przekonanie, że są rasą panów. Hitlera nie ma, przekonanie pozostało". Czy ta retoryka antyniemiecka w mediach, np. w TVP, też jest groźna?

Język wrogości pojawia się szczególnie intensywnie w okresach kampanii wyborczych, bo jest skutecznym narzędziem mobilizacji politycznej. Obiektem wrogości są różne grupy: wymagowani uchodźcy muzułmańscy, których w Polsce praktycznie nie było, czy społeczność LGBT, która rzekomo stwarzała zagrożenie dla polskiej tożsamości. Wątki antyniemieckie obecne teraz w propagandzie mediów państwowych także mają służyć podsycaniu wrogości i mobilizowaniu wyborców.

Czy możemy powiedzieć, że jeśli chodzi o polski rasizm, ksenofobię i antysemityzm, jest z nami coraz gorzej?

Na pewno problem narasta. Widać, że tych zdarzeń jest coraz więcej. Jednak niechętnie posługujemy się liczbami. Opisanie przez nas przypadki to tylko czubek góry lodowej. Każda liczba będzie tu więc niepełna.

Nie ma niestety wiarygodnych oficjalnych statystyk instytucji (policji, prokuratury), które są teoretycznie powołane do rejestracji takich zdarzeń. Naszą rolą nie jest wyręczanie tych instytucji, tylko dokumentowanie problemu i zwrócenie na niego uwagi opinii publicznej.

Jest jakiś powód do optymizmu?

Nasza oddolna, pozytywna mobilizacja na rzecz uchodźców z Ukrainy to jest ta druga, ale równie realna Polska, Polska solidarności i życzliwości. A "Brunatna księga" to ostrzeżenie przed tymi, którzy chcą niszczyć to, co dobre w naszym społeczeństwie.

Sebastian Łupak, dziennikarz Wirtualnej Polski

Rafał Pankowski - socjolog, profesor Collegium Civitas, współzałożyciel Stowarzyszenia NIGDY WIĘCEJ, autor książek "Neofaszyzm w Europie Zachodniej", "Rasizm a kultura popularna", "The Populist Radical Right in Poland".

S. Łupak: "Brunatna księga. Tak w Polsce atakuje się mniejszości" [rozmowa z Rafałem Pankowskim]. Książki.wp.pl, 24.03.2023.

<https://ksiazki.wp.pl/brunatna-ksiega-tak-polacy-bija-opluwaja-i-obrazaja-mniejszosci-6879465881045792a>